

Sygn. akt: XXVI GC 778/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 17 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie

XXVI Wydział Gospodarczy w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grzegorz Babiński

Protokolant: Michał Lutrzykowski

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2017 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **P. S.**

przeciwko **(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.**

o zapłatę kwoty 145 622,96 zł

I. oddala powództwo;

II. zasądza od P. S. na rzecz (...) L. spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością w W. kwotę 7214 zł (siedem tysięcy dwieście czternaście złotych) tytułem kosztów procesu.

SSO Grzegorz Babiński

XXVI GC 778/16

Transkrypcja ustnego uzasadnienia orzeczenia wygłoszonego w dniu 17.10.2017r.

[**Przewodniczący**00:01:58.938]...po stronie pozwanej na trasie Polska Białoruś. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości podnosząc w szczególności, iż nie był przewoźnikiem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w dniu 4 grudnia 2015 roku otrzymał od przedsiębiorstwa (...) w S. mianowicie spedytora zlecenie wykonania przewozu. Załadunek miał nastąpić w siedzibie (...) Spółki Akcyjnej w M., zaś przewożonym towarem miały być puste akumulatory, a rozładunek miał nastąpić w M. na Białorusi (niesporne). Czynnościami w tym zakresie wraz z ramienia powoda zajmował się jego pracownik S. W., która dokonała tak zwanego umieszczenia ładunku na tak zwanej giełdzie transportowej. Chodziło tutaj o poszukiwanie przewoźników do jego przewiezienia. Wówczas zwróciła się do niej firma (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez W. B.. Był to pierwszy kontakt między tymi firmami, wcześniej strony nie współpracowały. Rozmowy na tym etapie prowadzone były wyłącznie pomiędzy S. W. a W. B., zarówno telefonicznie jak i poprzez komunikatora na owym portalu. Pozwany prowadził magazyn krajowy i celny nie posiadał żadnego taboru samochodowego, którym mógłby dokonywać przewozu towaru. Zaproponował pani W. usługę z przeładunkiem, co miało polegać na tym, że albo ona, albo on znajdzie samochód. Następnie on zorganizuje przeładunek na samochód zarejestrowany na wschodzie i w ten sposób zostanie dokonany przewóz. Pani W. nie wyraziła jednak zgody na taką formę. Dla niej istotny był tylko bezpośredni przewóz. Pozwany powiedział wtedy, że zapyta kolegi prowadzącego firmę spedycyjną (...) S. A. S. z Białorusi, czy nie ma kogoś, kto mógłby podstawić

samochód. Z firmą tą pozwany współpracował już wcześniej co najmniej dwa lata. Z polecenia A. S. odezwała się do W. B. L. Z. (1) z firmy (...) z L., mówiąc, że ma do niego kontakt od A. S.. Na giełdzie już udało jej się zidentyfikować przewożony towar, wiedziała bowiem, co będzie przedmiotem przewozu. Na prośbę S. W., aby pozwany przysłał swoje dokumenty W. B. powiedział, że nie ma licencji spedycyjnej albowiem dopiero stara się o jej uzyskanie. Obecnie zaś jak dostanie jakieś zlecenie tego typu, w szczególności spedycyjne, to współpracuje z firmą S (...), której zlecane są tego typu czynności. Zwrócił się wówczas do S. S. (2) czy może wystawić zlecenie bezpośrednio na przewoźnika, którego on wskazał, albo na firmę S (...), z którą ma porozumienie polegające na tym, że pobiera od niego prowizję 15% od zlecenia. S. S. (2) odmówiła i wówczas zaproponowała, że wystawi zlecenie bezpośrednio na jego firmę. Już na tym etapie wiedziała, jaki byłby zarobek pozwanego, on bowiem znalazł przewoźnika za 700 euro, a powód zlecenie miał wystawić na 800 euro. Pozwana, przepraszam prostuje... S. W. wskazała, iż kiedy on zrealizuje to zlecenie to wówczas ma wystawić fakturę za usługę magazynową. W. B. podał numery pojazdu, który miał przewozić towar. S. W. zażądała wówczas wszystkich dokumentów dotyczących przewoźnika oraz danych kierowcy i te dane zostały jej przekazane. Chodziło tu o zarówno o dokumenty rejestrowe tej firmy, jak również potwierdzenie ubezpieczenia, z którego wynikało ubezpieczenie dla pojazdu, którym miał być przewożony ładunek. Następnie S. W. przesała do pozwanego dokument nazwany zleceniem spedycyjnym, które pozwany podpisał. Sam pozwany także wystawił zlecenie transportowe na firmę (...) z L. na kwotę 700 euro, o czym na tym etapie S. W. także wiedział. Na drugi dzień S. W. zadzwoniła do pozwanego, albowiem okazało się, że podjechało inne auto na załadunek, aniżeli wcześniej umówione. Wówczas pozwany skontaktował się z panią L. Z. i ona powiedziała, że poprzednie auto jest na innym załadunku, równocześnie przekazano skan paszportu i numer telefonu do nowego kierowcy i pozwany przekazał to dalej pani W.. Podczas załadunku okazało się, że trzeba doładować jeszcze dwie inne palety w innym miejscu w S.. Kierowca nie dotarł na to drugie miejsce załadunku, pozwany dzwonił do kierowcy. Kierowca wskazał wówczas, że się zagubił, że będzie na miejscu. Pozwany popędzał kierowcę, aby przyjechał tam jak najszybciej. Następnie z rozmowy pomiędzy pozwanym, a kierowcą wynika, wynika, że kierowca była na miejscu załadunku, jednakże pozwany nie uzyskał informacji, że załadował te dwie palety. Pozwany równocześnie zwrócił uwagę kierowcy, że jak załaduje, ma jechać do urzędu celnego. Na tym kontakt urwał się, okazało się, że kierowca nie dojechał do urzędu celnego, tak samo urwał się kontakt z panią L. Z. (2) - pozwany kontaktował się przez skypa i ten kontakt został zablokowany. Wówczas pozwany wpadł w panikę, powiedział pani S., że nie wie co robić, podjęte zostały czynności celem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, które nie doprowadziły jednak do znalezienia ładunku i pojazdu.

Okazało się później, a wynikało to z rozmowy pomiędzy pozwanym a A. S., że A. S. z firmą (...) z L. nie współpracował wcześniej, a kontakt do tej firmy uzyskał z giełdy transportowej ukraińskiej. Pozwany próbował jeszcze dotrzeć do klienta strony powodowej, aby móc w jakiś sposób tutaj pomóc w odnalezieniu tego ładunku, ale takowego kontaktu od strony powodowej nie udało mu się uzyskać.

W związku z zaginięciem ładunku (...) jako nadawca i właściciel ładunku zażądał od pozwanego zapłaty kwoty 145.622,96 złotych co stanowiło wartość rynkową utraconej przesyłki na podstawie faktur VAT i zapłaty powyższej kwoty powód zażądał od pozwanego.

Powołany wyżej stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane niżej dokumenty i wydruki: zlecenie spedycyjne - karta 14, list przewozowy CMR - karta 15, nota obciążeniowa - karta 16, faktury - karta 17 do 22, nota obciążeniowa - karta 26, wydruk z komunikatora - karta 44 do 53, zlecenie - karta 55 do 56, dokumenty - karta 63 do 69, tłumaczenie dokumentów- karta 166 do 174 i tłumaczenie dokumentów rejestrowych - karta 176 do 179, potwierdzenie ubezpieczenia również tłumaczenie - karta 188 do karta 186.

Jeśli chodzi o dowody osobowe to w tym zakresie Sąd ocenił zeznania świadka S. W. i dowód z przesłuchania pozwanego.

Jeśli chodzi o zeznania świadka M. M. to one nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem do sprawy wkroczył już jak zaczęły się problemy i nie można było odnaleźć ładunku. Nie uczestniczył on w rozmowach poprzedzających w ogóle zlecenie transportu, a kwestia treści stosunku prawnego jaki zaistniał pomiędzy stronami to

był element sporu, który zresztą decydował o rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Dlatego ocena dowodów powinna być skupiona głównie na ocenie relacji S. W. i właśnie przesłuchanego w charakterze strony pozwanej W. B..

Odnosząc się w ogólności do relacji W. B. Sąd uznał ją w pełni za wiarygodną, jest ona racjonalna, nie zawiera sprzeczności, a przede wszystkim nacechowana jest ogromnym ładunkiem emocjonalnym co zdaniem Sądu świadczy o silnym poczuciu prawdziwości wskazywanych faktów. Zdaniem Sądu trudno odmówić wiary pozwanego, zwłaszcza, iż pozostałe fakty i dowody przemawiają za wiarygodnością jego relacji. Chodzi tu oczywiście o etap rozmów i czynności związanych z samym podjęciem kontaktów stron i tego, co uzgodniły na etapie zawierania umowy, albowiem późniejszy przebieg wypadków związany z samym przewozem, zaginięciem ładunku opisywany jest już przez te dwie osoby raczej spójnie.

I tutaj zwrócić należy uwagę na to, że S. W. przesłuchana w charakterze świadka w ogóle nie relac...w ogóle nie relacjonuje rozmów poprzedzających podpisanie przez pozwanego zlecenia spedycyjnego. Zwłaszcza rozmów związanych z brakiem licencji spedycyjnych, jak też związanymi z propozycjami zlecenia spedycyjnego na inną firmę bądź też bezpośrednio na firmę przewozową. Stwierdzenie świadka, iż nie wiedziała, że przewóz wykonywać będzie inna firma nie opiera się, zdaniem Sądu, na prawdzie. Od samego początku S. W. wiedział, kto będzie przewozić towar, a nie był to pozwany. Otrzymała zarówno dokumenty rejestrowe tej firmy, dokumenty ubezpieczeniowe razem z numerami pojazdu, który miał realizować przewóz. Wielokrotne podkreślenia świadka, iż otrzymała informacje od pozwanego, iż pojazd jest jego kolegów nie wskazywało, że to pozwany będzie wykonywał przewóz we własnym imieniu i na własny rachunek. Zdziwienie świadka, że transport został odsprzedany, to znaczy nie wykonywał go pozwany, zdaniem Sądu, jest tylko pewnym wybiegiem próbującym ukryć rzeczywisty charakter porozumienia. S. W. jako doświadczony spedytor doskonale powinna zdawać sobie sprawę, iż jeśli otrzymuje dokumenty rejestrowe określonej firmy przewozowej, dane pojazdu, ubezpieczenia pojazdu określonego przewoźnika, którym nie jest podmiot, z którym prowadzi rozmowy na temat przewozu, to że nie on będzie realizować ten przewóz, ale właśnie ta firma, której dokumenty zostały jej przekazane. O tyle Sąd doszedł do takiego wniosku, z uwagi na samą relację świadka, w związku z pytaniami skierowanymi przez pozwanego. Na przykład na pytanie pozwanego, czy wiedziała, że pozwany nie ma licencji spedycyjnej świadek odpowiada nie spójnie. Najpierw mówi, że faktycznie, inaczej potem, że wystarczyły jej dokumenty, o które prosiła, mianowicie dokumenty przewoźnika. Sprawdzała to wszystko...wszystko, a podnosi, że może nie dopatrzyła, ale podkreśla, że wszystkie dokumenty były sprawdzone. Jest to nagranie z rozprawy poprzedzającej ogłoszenie, poprzedzającej zamknięcie rozprawy - 43 minuta. Świadek podkreśla, że pozwany powiedział jej, że autem operuje, ale nawet nie wiadomo, co to miało oznaczać i jak świadek rozumiała to pojęcie. Zdaniem Sądu, sposób odpowiadania na pytania przez świadka świadczą o tym, że pytania są dla niej niewygodne. Także sposób odpowiedzi polegający na bardzo szybkich wypowiedziach, zwłaszcza na pytania pozwanego odnośnie rozmów poprzedzających zawarcie umowy, świadczy zdaniem Sądu o próbie ukrycia rzeczywistej ich treści. Nie można bez popadania w sprzeczność twierdzić, iż wystarczyły tylko dokumenty podmiotu, który miał prowadzić przewóz, a nie sprawdzano czy też przeoczono wymogi dotyczące podmiotu, któremu przewóz miał być zlecony. Posługiwanie się pojęciem kolegi, kolegów pozwanego jest w zasadzie bez treści. Podkreślić należy, jako profesjonalny pracownik S. W. powinna wiedzieć i zdaniem Sądu wiedziała, jak faktycznie ma wyglądać realizacja przewozu. Od samego początku, kiedy tylko pozwany zaproponował usługę jedynie magazynowania czy też przeładunku wiedziała, że ani nie może wykonać usług spedycyjnych z uwagi na brak licencji ani też przewozowych bo nie miał nawet taboru, który, którym mógł te czynności wykonać. Wydruki z komunikatora karta 44 do 53 nie do końca zdaniem Sądu dają pełny obraz prowadzonych rozmów. Zresztą, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmowy z dnia 2 grudnia i 4 grudnia są one nieczytelne, są tam jakieś urywki zdań, skróty, zaś ich interpretacja bez określonego kontekstu może być ułomna, zwłaszcza, iż zarówno świadek jak i strona pozwana wskazywali, iż rozmawiali także telefonicznie. Powód w żaden sposób też nie wykazał, zdaniem Sądu, iż pozwany na giełdzie transportowej był identyfikowany jako przewoźnik, a ten element tutaj podkreślał świadek w toku swojego przesłuchania. W zasadzie po przedstawieniu dokumentów przewoźnika, rola pozwanego powinna się skończyć, albowiem, zdaniem Sądu, ograniczona została właśnie tylko do znalezienia przewoźnika. Jeśli przyjąć, iż pozwanej zlecono zorganizowanie przewozu, czyli zawarto umowę spedycji, to w zasadzie po znalezieniu owej firmy, przekazaniu jej danych, danych pojazdu bezprzedmiotowe było zawieranie umowy tym bardziej spedycji, do której nie był on uprawniony, z uwagi na brak licencji o czym mowa w

dalszej części uzasadnienia. Wiadomo było, że przewozu nie będzie pozwany wykonywać z uwagi na brak faktycznych możliwości, a więc i tutaj też nie ma związania stron stosunkiem prawnym umowy przewozu. Jedyną zatem istotą zawarcia umowy o treści, jaka zawarta jest w dokumencie z dnia 3 grudnia 2015 roku jest to, że pozwany po prostu znalazł dla powoda przewoźnika, który wykona przewóz i w zasadzie wobec braku zgody S. W. na zlecenie usług spedycyjnych innej firmie poleconej przez pozwanego czy też zlecenia przewozu bezpośrednio na firmę (...), jego rola sprowadza się tylko do tego elementu i taki w zasadzie był faktyczny zakres porozumienia stron. I dodatkowo zdaniem Sądu, nie można oprzeć się na wrażeniu nakłonienia pozwanego do podpisania zlecenia spedycyjnego z argumentacją S. W., którą przedstawił pozwany w toku przesłuchania, że to jego przewoźnik i ma prawo zarobić, aby ewentualnie zdjąć z siebie odpowiedzialność za wybór danego przewoźnika. Do powyższego Sąd przekonał jeszcze jeden element, na który należy zwrócić uwagę. Mimo podpisania zlecenia o takiej treści na koniec, a wskazała to wyraźnie S. W., faktura miała być wystawiona tytułem magazynowania, co świadczy o tym, że umowa z dnia 3 grudnia 2015 roku miała charakter pozorny.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo podlegało w całości oddaleniu.

Powód wywodzi roszczenie z umowy z Międzynarodowego Przewozów Towarów z Konwencji CMR to jest z artykułu 17 wskazanej konwencji. Zgodnie z powołanym przepisem przewoźnik odpowiada za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpiło w czasie między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy. Biorąc pod uwagę wyżej ocenionym i opisany stan faktyczny Sąd uznał, że do niniejszej sprawy nie może mieć zastosowania norma wskazanego przepisu albowiem między stronami nie doszło do zawarcia umowy przewozu ani też spedycji.

Odnosząc się do umowy spedycji zwrócić należy uwagę, iż zgodnie z artykułem 794 Kodeksu cywilnego przez umowę spedycji spedytor zobowiązany, zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo dokonania innych usług związanych z jej przewozu. Zgodnie z komentarzem Jacka Gutowskiego usługi spedycyjne mają charakter fachowej pomocy w obsłudze przewozu towaru. Są to czynności mieszczące się w sferze organizacji przewozu, a nie jego wykonania. Równocześnie w literaturze zgodnie się przyjmuje, że zawarcie umowy o wykonanie czynności odpowiadających usługom spedycyjnym przez podmiot nie spełniających kryteriów pozwalających uznać go za spedytora, chodzi tutaj o brak licencji spedycyjnej, powoduje brak możliwości zastosowania przepisów o spedycji i taki kontrakt nie jest umową spedycji. Wskazuje się wówczas, że umowę taką należy kwalifikować jaką umowę nienazwaną, do której odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu na podstawie artykułu 750 Kodeksu cywilnego. Te przepisy należy stosować tutaj posiłkowo.

W niniejszej sprawie doszło do zawarcia umowy pozornej. Zgodnie z artykułem 83 Kodeksu cywilnego nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Mamy tutaj do czynienia z dwoma stanami faktycznymi. Wada określona w artykule 83 Kodeksu cywilnego polega na niezgodności między aktem woli, a jej przejawem. I ten pierwszy stan faktyczny, to jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów, która w ogóle nie wywołuje żadnych skutków prawnych, albo druga sytuacja ma wprawdzie wywołać skutki prawne, ale inne niż te, które wynikają z treści czynności prawnej. I w tym pierwszym przypadku umowa jest bezwzględnie nieważna, a w drugim jej ważność oceniana jest według właściwości ukrytej czynności prawnej. Tutaj pojawia się w orzecznictwie problem zgodności czynności ukrytej z wymogami jej dotyczącymi, albowiem ustawodawca tak do końca nie sprecyzował jak należy oceniać tą właściwość tej czynności prawnej. Między innymi w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 maja 2016 roku I A Ca 156/16, *legalis* czytamy, że ustawodawca nie rozstrzygnął kwestii ważności czynności dysymulowanej, czyli tej ukrytej w sposób jednoznacznej przepis artykułu 83 paragraf 1 Kodeksu cywilnego zdanie drugie stwierdza jedynie, że ważność czynności dysymulowanej należy ocenić według właściwości tej czynności. W praktyce oznacza to, że czynność taka w pewnych sytuacjach może być ważna, w pewnych zaś nie ważna, a proces badania wymaga wyjaśnienia kilku okoliczności. Po pierwsze należy sprawdzić czy oświadczenia woli wchodzące w skład czynności prawnej spełniają wymagania z artykułu 60 Kodeksu cywilnego. Po

drugie należy ustalić jaki rodzaj czynności został ukryty pod czynnością symulowaną. A dalej czy spełnione są wymogi dla danego typu czynności prawnej w szczególności wymogi co do formy. W niniejszej sprawie pod pozorem umowy spedycji z dnia 3 grudnia 2015 roku, który pełny tekst został dołączony na karcie 207, 208. Strony ukryły innego typu stosunek prawny. Nie była to umowa spedycji, nie była to też umowa przewozu i strony o tym doskonale wiedziały i ich zamiarem nie było zawarcie umowy przewozu, nie było zawarcie umowy spedycji. Pod tym stosunkiem prawnym została ukryta umowa, której przedmiotem było wyłącznie znalezienie przez pozwanego przewoźnika. I ta umowa ma zdaniem Sądu cechy umowy o świadczenie usług, do której poprzez artykuł 750 Kodeksu cywilnego stosujemy przepisy o zleceniu, mianowicie artykuł 734 i następnie Kodeksu cywilnego. Zgodnie z powołanym przepisem przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Dlatego jeśli przyjmiemy, że było to wyłącznie umowa o świadczenie usług uregulowana przepisem artykułu 734 i następnie Kodeksu cywilnego, nie możemy stosować tutaj reżimu odpowiedzialności zarówno z Konwencji CMR artykułu 17, jak również nie możemy też stosować reżimu odpowiedzialności za zaginięcie ładunku na podstawie artykułu 798, 799 i 800 Kodeksu cywilnego. Albowiem tej odpowiedzialności pozwany w żaden sposób nie przejął. Tutaj oceniamy tylko kwestie starannego działania, ale w stosunkach danego typu.

Biorąc pod uwagę to, że pomiędzy stronami doszło tylko do porozumienia odnośnie znalezienia przewoźnika, który mógłby wykonać ów przewóz, nie możemy domniemywać, że obowiązki pozwanego polegały również na dalszych czynnościach związanych [ns 00:26:42.317], a w szczególności należy tu stosować przepisy odpowiedzialności za zaginięcie ładunku. Podkreślić należy kwestie, iż nawet faktura miała dotyczyć zupełnie czego innego aniżeli jest określone to w zleceniu nazywanym w zleceniu spedycyjnym.

Dlatego podsumowując, umowa z dnia 3 grudnia 2015 roku była umową pozorną, a pod jej treścią tą umową dysymulowaną była właśnie umowa zlecenia. Dlatego pozwanemu nie można przypisać odpowiedzialności za przewoźnika, który wykonywał przewóz i w ramach tego przewozu ten ładunek uległ zaginięciu. Dlatego Sąd uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie artykułu 98 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozwany wygrał w całości sprawę i na należne mu od strony powodowej koszty złożyły się koszty zastępstwa procesowego według stawki minimalnej wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. Dziękuję bardzo to wszystko.